

Warszawa - Kraków - Lwów - Poznań.

JEDNOŚĆ

Cena numeru 35 gr.

BEZPARTYJNE PISMO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

WYCHODZI I 15 KAZDEGO MIESIĄCA.

Preis kwart. 2 50 zł.

Konto cenzury P. K. O. 404,988.

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ulica św. Filipa L. 6. II. p. — Tel. 137-99

Konto cenzury P. K. O. 404,988.

*Praworządnością i sprawiedliwością państwa i narody żyją,
bezzwładem i nienawiścią — państwa i narody upadają.*

Treść nr 11: Co nas boli i gnębi. — 50 letni jubileusz „Samopomocy” we Lwowie. — Z Naczelnego Komitetu. — W obronie naszych praw. — Jak należy wносить zgłoszenia o zaliczenie lat służby zaborczej. — Przepisanie dochodów adwokatom. — Z walnego Zgromadzenia Związku urzędników sądowych apelacji krakowskiej. — Z prac organizacji bratniej w Poznaniu. — Z chwili. — O żniźnię komornego.

Co nas boli i gnębi.

Są nieraz rzeczy i zjawiska, o których, ze względu na interes publiczny, milczeć nie wolno. Uważamy wprost za nakaz sumienia obywatelskiego, wydobyć je na światło dzienne, oświetlić jak należy, by przez przedstawienie prawdziwego obrazu, usunąć to, co złe, zaś co dobre podtrzymać, wzmacnić i uszlachetnić.

Celem niniejszego artykułu jest wglębnienie się w ducha życia urzędniczego, walknięcia w atmosferę panującą wśród szerokich rzesz urzędniczych.

Kto interesuje się bliżej życiem urzędniczym i ma możliwość wglądu do „wnętrza duszy”, ten widzi, że dzieją się powne rzeczy niepożądane, niezdrowe, wprost chorobliwe, które, ze względu na interes publiczny, nie mogą być tolerowane.

Urzędników, z pewnemi drobnemi wyjątkami, przytłacza trwoniąca atmosfera, niepewności jutra. Niepewność ta jest różnorodna, bo natury materialnej i moralnej.

Pod wpływem materialnej, powozekże znanej jest polowanie finansowe urzędnika, pobierających najniższe pobory w Europie.

Niepokojące wieści, szerzone z pasją przez prasę opozycyjną, o mających jakoby nastąpić dalszych redukcjach, spodzają się z oczu znękanych ojców rodzin. Ściągających o los swoich najbliższych.

Gorzej jeszcze gnębią stan urzędniczy zjawiska natury moralnej, gdyż trwałoby i stałoby atenuacja służbowego, na bardzo kłopotliwych sposobach podziałach.

Jestemy zwolennikami zasady, że obywatel po odpowiednim przygotowaniu zawodowym i kosztownym studjum, ma prawo stworzyć sobie z nabytej wiedzy, stałej podstawy do życia i stałego źródła dochodu, koniecznego do stworzenia warunków utrzymania dla siebie i rodziny.

Idąc po tej linii rozumowania, przygotowano, że kto ofiaruje swoje wykształcenie, przygotowanie fachowe, siły moralne i fizyczne państwu na całe życie, ten ma prawo żądać od państwa, by mu zapewnić również na całe życie utrzymanie, zatrudniając go w swej służbie tak długo, jak długo siły danego osobnika na tę pracę pozwolą.

Wyjątek od tej zasady mogą stanowić tylko zdyskwalifikowanie się pod względem moralnym, lub fizycznym, kiedy wgląd na etykę lub interes państwa wymaga usunięcia danego osobnika od dalszego pełnienia obowiązków.

Usuwanie natomiast ze stanowiska, bez przestrzegania powyżej przytoczonej zasady, wywarła stosowane niepewność, przerażającą się w listną katuszę, która jak epidemia gnębi stan urzędniczy.

Drugą naszą zasadą jest, by pracownik państwowy drogą własnej wartości i pracy, oraz zawodowego przygotowania dochodził do wyższych i odpowiedzialnych stanowisk.

Jeśli natomiast osobnik niefachowy, odpowiednio do zawodu nieprzygotowany, dzięki protekcji politycznej natury, najmniej w hierarchii urzędniczej stanowisko, do którego najrzadziej nie dorósł, to marża on interes państwa na szwank, podrywając w oczach ogółu jego autorytet.

Jesteśmy głęboko przekonani, że każdy myślący po obywatelsku, kierując się interesem państwa, zgodzi się na naszą tezę bez zastrzeżeń.

A jest niestety u nas w tej dziedzinie wiele do zrobienia, a nie mało też do odrobienia. Nieprzestrzeganie zasady „właściwy człowiek na właściwym stanowisku” fortyfikowanie niefachowców boli nas niepomnie.

Na koniec musimy wspomnieć o jeszcze jednej bóleczce, mianowicie o samowoli przełożonych.

Dążyliśmy i dążymy, by stosunki służbowe, był umiarkowany ustawowo, jasno i wyraźnie, regulując prawa i obowiązki urzędnika, z wykluczeniem wszelkich nadużyć.

Samowola przełożonych doprowadziła nas do zdemoralizowania, do sponiewierania godności osobistej, do zatracenia charakteru i honoru, który winien być największym klejnotem człowieka pełnowartościowego. Zło jest, jeśli obawa o utratę kawałka chleba, robi z człowieka śmiech, lub wstrętnego lizniaka, gdyż na takich „moralnych straceńcach” nie trwałego budować nie można.

Kto spełnia swój obowiązek wobec państwa rzetelnie i uczciwie, ten nie może żyć w ciągłej obawie o jutro, lecz winien mieć zapewniony bodaj skromny byt i spokój ducha, bez czego trudno pracować pożytecznie.

Pisząc o tem czynimy zadość potrzebie dużej i nakazów sumienia, by usunąć to co złe, a dźwignąć się wyżej, w myśl pięknie wypowiedzianej dewizy:

„Nie nie spokoja nigdy w dół,
Lecz do coraz wyższych kół,
Iść przez drugich podniesienie”.

50 letni jubileusz „Samopomocy” we Lwowie.

Dnia 4 czerwca br. będzie kwiat pracowników skarbowych obchodził rocznicę, w życiu organizacyjnym, jubileusz. Oto jedna z najstarszych organizacji zawodowych w Polsce, towarzyszyło urzędnicze „Samopomoc” sekwestratorów skarbowych Rzeczypospolitej, będzie uroczysto obchodzić pięćdziesiątletnie swego istnienia.

Wytrwać taki szmat czasu na posterunku, spełnić rzetelnie i chlubnie swój obowiązek, kożytkować swych członków, to rzecz w naszych warunkach rzadko spotykana.

Tem chętniej piszemy o tej uroczystości, że obchodzić ją będzie bratnia organizacja, która dzięki nieustraszonej i ofiarnej pracy swego obecnego prezesa Pamuly, oraz znakomicie dobrane go wydziału, może służyć za wzór innym organizacjom, jak dla dobra ogółu pracować należy.

Na ten dzień uroczysty, przesyłamy uczestnikom jubileuszowego zjazdu nasze serdeczne staropolekie „Szczęść Boże” dalszej owocnej pracy. Poniej podajemy komunikat Zarządu „Samopomocy”, — program uroczystości, oraz reskrypt Ministerstwa Skarbu, zezwalający na udzielenie urlopu uczestnikom Jubileuszacy.

KOMUNIKAT

TOWARZYSTWA URZĘDNIKÓW SKARBOWYCH
SEKWESTRATORÓW SKARBOWYCH
RZ. P. WE LWOWIE, PL. CŁOWY Nr. 1.

Zawiadamy się P. P. Kolegów o obchodzie 50-lecia założenia naszego Towarzystwa, które odbędzie się dnia 4 czerwca 1933 r. w lokalu Kina „Stylowego” przy ul. Szaszkowicza Nr. 5, w wylociu ul. L. Sapieży, dojazd z Dworca Głównego Kolejowego, tramwajem Nr. 1, zaś z Dworca podmiejskiego, tramwajem Nr. 5 lub 9 z przesiadką na Nr. 1 lub 4 i z dworca Łyczaków, tramwajem Nr. 8 z przesiadaniem na Nr. 1.

Na powyższy zjazd zaprasza się P. P. Kolegów tak w czynnej służbie, jak też i emerytów do jak najliczniejszego wzięcia udziału. Upraszamy o powiadomienie wzięcia udziału w danej miejscowości przez P. P. Kolegów czynnych a interesowanych.

Pamula prezes.

PROGRAM.

Godz. 8 rano. Zbiórka w lokalu Kina Stylowego.
9 „ Msza św. w kościele Marij Magd.
10 „ Powitanie Uczestników zjazdu przez prezesa Pamulę.

- „ 11 „ Wiersz jubileuszowy „Henryka Zbierchowskiego“ zadeklarują w kolega Mikolaj Orski.
- „ 12 w pol. Przedmowa i odczyt historii Towarzystwa, wygłosi emeryt kol. Mieczysław Starzewski.
- „ 12 pop. Poznanie Uczestników.

ZEZWOLENIE MINISTERSTWA NA UDZIELENIE URLOPU.

MINISTERSTWO SKARBU

Nr. P. 5196/33 Warszawa 13. V. 1933.
Walny Zjazd T.-wa „Samopomoc“ sekwestratorów podatkowych.

Do

Wszystkich Izb Skarbowych

Towarzystwo Urzędnicze „Samopomoc“ sekwestratorów podatkowych w Lwowie obcho-

dzi w dniu 4 czerwca 1933 r. pięćdziesiątulecie swego założenia. W tym dniu odbędzie się we Lwowie Walny Zjazd wszystkich członków Towarzystwa, rekrutujących się z poróżni sekwestratorów podatkowych.

Zawiadamiając o powyższym, Ministerstwo Skarbu upowiadania Idy do udzielenia członkom powyższego Towarzystwa urlopów okolicznościowych na dzień 3 — 5 czerwca 1933 r. celem umożliwienia im wzięcia udziału w Zjeździe.

(—) M. Węgrzynowski
Kierownik Biura Personalnego.

GOSPODZARZY BANK SPÓŁDZIELCZY

Spółd. s. ogr. odp.

w Krakowie ul. Piłsudskiego 36 — Tel. 12113 10463

przyjmuje agentów do sprzedaży

obligacji państwowych.

Warszawa.

Z naczenia Naczelny Komitetu.

Naczelny Komitet Pracowników Państwowych, Kolejowych i Komunalnych, jednoczący w sobie Ogólne Zrzeszenie Związków i Samorządzeń Funkcyjnarjuszów Państwowych i Samorządowych Rz. P. oraz Zjednoczenie Kolejarzów Polskich i Związek Polskich Zrzeszeń Emerytalnych — wychodząc z założenia, że obecne położenie materialne pracowników państwowych i emerytów, po dokonaniu liczytel i zbyt daleko idących obniżek płac i zapotrżeń oraz po uszczupieniu par anabytch, uniemożliwia zaspokojenie najniezbędniejszych potrzeb ich i ich rodzin, a narazem odbija się niekorzystnie na życiu gospodarczem państwa, a w dalszym następstwie na jego dochodach, postanowił przedstawić Rządowi w szeregu memoriałów konieczność przyjęcia z pomocą, nie obciążając zbytnio budżetu państwowego, pracowników państwowych i emerytów. Memoriały te do tytoż:

1) przywrócenia w szerszej niż dotychczas mierze pomocy lekarskiej i świadczeń na lekarstwa — tak niezbędnych wobec masowego zubożenia i wywołanego tem pogorszenia stanu zdrowotności pracowników państwowych i emerytów.

2) zmiany sposobu korzystania z pomocy lekarskiej przez ułatwienie dostępu do lekarzy i ambulatorjów;

3) przywrócenia awansów t. j. stworzenia normalnej zachęty do wydolnej pracy, lembardziej, do prawni awansowania przysługujące nieprzerwanie licznym dykasterjom, poza pracownikami administracyjnymi;

4) przywrócenia szczeblowania, które jest najkorzystniejszą formą niezamocnego wzrostu popożeczenia bytu pracowników państwowych;

5) przyznania dalej idących niż w opłatach szkolnych dzieciom pracowników państwowych i emerytów, uszczuplającym do szkół państwowych i umożliwienia w ten sposób spełnienia elementarnej obowiązku rodzicielskiego;

6) przyznania 50% ulgi kolejowej rodzinom pracowników państwowych i emerytów, przynajmniej okrośniona ilości razy w roku, skoro takie ulgi przysługują rodzinom wojskowych, a przyznanie ich przynależności do zw. ożyczenia osobowego ruchu kolejowego;

7) nadania praktycznym starostom urzędniczym, oraz przyznania im, a także urzędnikom prawitörorczym i kontraktomw legitymacji kolejowych;

8) wprowadzenia zasadniczych zmian w pragmatyce służbowej i przepisach dyscyplinarnych, przez zniesienie krzywdzących postanowień w nowelach z ub. r.;

9) zmiany postanowień o zaslaniu funduszu pracy z niewystarczających poborów pracowników państwowych i emerytów.

Przyjmujemy przytem, że wszystkie te sposoby przyjęcia z pomocą pracownikom i emerytom leżałyby w kompetencji osobnej Komisji, złożonej z przedstawicieli władz i organizacyj urzędniczych, o której utworzenie przy Prezydium Rady Ministrów Naczelny Komitet Pracowników Państwowych, Kolejowych i Komunalnych prosił jeszcze w listopadzie roku 1932, niestety, dotychczas bez skutku.

Wspomniane memoriały Naczelny Komitet poprze osobistą interwencję u resortowych PP. Ministrów.

Należy przytem podnieść, że zarówno Naczelny Komitet jak Centralna Rada Pracownicza, domagają się będzie, aby położono kres dotychczas praktykowanemu sposobowi zaskakiwania światła urzędniczym krzywdzącymi zarządzeniami, porpożoznawmi takimi posłkami, jakie ukazywały się obecnie o rzekomej obniżce poborów, ich wypłacie z dot. I. P.

Niekomiast wspomniane organizacje uważają, że w celu uchronienia pracowników państwowych i emerytów od dalszych następstw kryzysu gospodarczego i finansowego, koniecznem jest opracowanie szerszego programu gospodarczego i uwzględnienia w nim najpilniejszych zadań, jakim jest, niewątpliwie, podniesienie zdolności konsumpcyjnej społeczeństwa, w szczególności zaś stanu urzędniczego, gdyż tylko w ten sposób dochody skarbu państwa mogą wzrosnąć, a deficyt ulegnie zmniejszeniu.

Wreszcie zauważmy należy, że nieustanne redukcje pracowników państwowych, zamiast spodziewanych oszczędności, ponowią dalszy wzrost wydatków na emerytury, czem już uzasadniają zmniejszenie złozywych i najniższych w Europie zapotrżeń.

Wszystkie organizacje pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych, skupione w Centralnej Radzie Pracowniczej zdają sobie sprawę z obowiązku pilnego czuwania nad dalszym losem świata pracowniczego, zarazem jednak domagają się wyraźnego poparcia ich akcji na zebraniach stowarzyszeń oraz w prasie codziennej i zawodowej.

ich gwarantowanych ustawami pozostali w ostatnich czasach już tylko strzępy. Wielokrotna obniżka poborów, najniższych w Europie, dosięgła granic nierzadziej nie spotykanych; pozostał jedynie prawa do szczeblowania, ograniczenie pomocy lekarskiej i opłat na piary szkolne, doprowadzający urzędnika państwowego do takiego stanu zubożenia, że minimalne środki nie pozwalają mu nietylko na zaspokojenie potrzeb kulturalnych, ale najczęściej nie wystarczają nawet na należyte wyżywienie własnej rodziny. Gdy się zwąży, że stan taki odbija się bardzo niekorzystnie na życiu gospodarczem kraju, a w dalszym następstwie na budżecie państwa — okazuje się koniecznem, bezwzględnie przyjąć z pomocą pracownikom państwowym, którym warunki obecnego życia utrudniają muszą skuteczną pracę.

Zwążywszy przyto, że wydatki z przywróceniu awansów, nie obciążąłyby zbytnio budżetu państwa, a dalszy by łatwo zrównoważyć innymi oszczędnościami, Naczelny Komitet Pracowników Państwowych, Kolejowych i Komunalnych Prosi Pana Prezesa Rady Ministrów o wyłączenie zarządzenia o przyznaniu prawa przyznanie urzędnikom art. 41 cyt. ustawy, nadmieniając przytem, że sprawa ta mogła być już wcześniej uformowana w razie powołania do życia przy Prezydium Rady Ministrów Komisji, złożonej z przedstawicieli władz i organizacyj urzędniczych, zgodnie z wnioskiem Naczelnego Komitetu z listopada 1932 r.

DO RZĄDU I SEJMU.

Licząc się, z podnoszona przez wszystkie organizacje urzędnicze koniecznością przyjęcia z pomocą pracownikom państwowym, bezwzględniejszego uszczuplenia budżetu państwa, Naczelny Komitet Pracowników Państwowych, Kolejowych i Komunalnych przedstawia co następuje:

Art. 2 ustawy z dnia 9 października 1923 r. o uposażeniu funkcyjnarjuszów Państwowych i wojsk (Dz. U. R. P. Nr. 116, poz. 924) przewiduje dla każdej grupy uposażenia pewna ilość szczebli. W myśl art. 8 ust. 1 tej ustawy, przejście do wyższego szczebla uposażenia odbywa się automatycznie ca trzy lata w stałych terminach: 1 stycznia i 1 lipca. Różnica w wysokości uposażenia, przysługująca funkcyjnarjom z tytułu przejścia do wyższego szczebla waha się w granicach od 10-ciu punktów (XVI grupa uposażenia) do 100 punktów (III grupa uposażenia) przytem, pominiwszy podatków z tytułu przejścia do wyższej klasy podatku dochodowego, wszyscy funkcyjnarje państwowi opłacają na zasadzie art. 7 ustawy emerytalnej z dnia 13. X. 1933 r. o zapożatzeniu emerytalnem funkcyjnarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych (Dz. U. R. P. Nr. 6, poz. 46 z roku 1924) przy każdorazowym osiągnięciu wyższego szczebla uposażeniowego, przez jeden rok połowę różnicy w wysokości uposażenia, co równa się półrocznemu opóźnieniu korzystania z różnicy uposażenia z tytułu przejścia do wyższego szczebla.

Z powyższego wynika, jak skromna jest ta automatyczna podwyżka uposażenia, przysługująca funkcyjnarjom państwowym w porównaniu z ustawałowstawnym uposażeniem pracowników zachodnich, w myśl których:

1) w niższych grupach uposażenia ilość szczebli jest znacznie większa niż w ustawie polskiej;

2) różnica uposażenia między poszczególnymi szczeblami jest znacznie wydatniejsza;

3) funkcyjnarjom państwowym przysługują nietylko automatyczne przejścia do wyższego szczebla uposażenia w obrębie danej grupy uposażenia, lecz również prawo automatycznego przechodzenia do wyższych grup uposażenia, t. zw. automatyczny awans.

Ustawa z dnia 14 października 1931 roku o zmianie niektórych postanowień ustawy o uposażeniu funkcyjnarjuszów państwowych i wojsk oraz ustawy o uposażeniu sędziów i prokuratorów (Dz. U. R. P. Nr. 98 poz. 749) zawieszono moc obowiązującą ust. 1 art. 6 ustawy uposażeniowej, przytem zawieszenie to nastąpiło, myśl art. 1 tejże ustawy wbrew wszelkiej logice automatycznie, nie obowiązuje ustaw wstecz, z mocą obowiązującą od 1 lipca 1931 r. Z uwagi na okoliczność, że w myśl art. 6 ust. 1 ustawy uposażeniowej przejście do wyższego szczebla uposażenia odbywa się automatycznie w dniu 1-go stycznia i 1-go lipca Prezydium Rady Ministrów, celem umożliwienia zastosowania ustawy z dnia 14-go października 1931 r. z mocą obowiązującą od 1-go lipca 1931 r. zabroniło pobawianym wszelkiej podległości prawnej, od dnia 9-go maja 1931 r. I. 90 zastosowania przepisów art. 6 ust. 1 ustawy uposażeniowej w dniu 1-go lipca 1931 r.

W obronie naszych praw.

Powyzszy komunikat wykazuje żywość i duży aktywność naszej Centrali, która opracowała cały szereg memoriałów, które są w naszej redakcji.

Niestety, nie możemy wszystkich tych memoriałów (9) drukować, gdyż mielibyśmy kilkakrotnie numer nasz powiększyć.

Musimy z konieczności ograniczyć się do podania do wiadomości tylko najważniejszych memoriałów i to w streszczeniu, a mianowicie:

DO PANA PREZESA RADY MINISTRÓW!

Naczelny Komitet Pracowników Państwowych, Kolejowych i Komunalnych, jednoczący w sobie 15 związków oraz Zjednoczenie Ko-

lejowców Polskich i Związek Polskich Zrzeszeń Emerytalnych (20 stowarzyszeń) — zwraca się do Pana Prezesa Rady Ministrów z usilną prośbą o cofnięcie zakazu normalnych awansów w urzędach państwowych.

Art. 41 ustawy o państwowym służbie cywilnej z 17. II. 1922 r. (Dz. U. R. P. Nr. 21, poz. 164) postanawia, że „urzędnik awansuje do wyższych stopni służbowych według uznania władz przełożonej“. Artykuł ten zamieszczony jest w Rozdziale II, należącej „prawa urzędnika“ i nie zostaj dotychczas żadnem postanowieniem ustawowem uchylony.

Podczas gdy obowiązki pracowników państwowych uległy znaczącemu obniżeniu, z praw

Jak należy wnosić zgłoszenia o zaliczenie lat służby zaborczej.

Zgłoszenia wraz z dokumentami należy wnieść do swych bezpośrednich władz przełożonych.

W myśl powyższego okólnika Ministerstwa Skarbu orzeczenia w sprawie polniczości do wysługi emerytalnej zgłoszonego okresu służby zaborczej będą wydawały Izby Skarbowe, a mianowicie:

Izba Skarbowa I w Łowiczu (dla Małopolski),
Izba Skarbowa w Pomaniu (dla Wielkopolski).

Słaski Urząd Wojewódzki (Wydział Skarbowy) w Katowicach — pracującym na terenie dzielnicy Śląskiej;

Izba Skarbowa Grodzka w Warszawie — pracującym na terenie pozostałych dzielnic Polski.

Dla ułatwienia zgłoszenia wyżej wspomnianych prw podajemy niżej wzór podania, jakie należy wnieść w drodze służbowej:

„Do Izby Skarbowej (pełny tytuł przytoczyć jak wyżej) w przez bezpośrednią władzę przełożoną.

(Imię i nazwisko

w sprawie

zgłoszenia prw emerytalnych z tytułu służby zaborczej.

WZOR PODANIA.

Na zasadzie art. 4 ustawy z dnia 18 marca 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 26, poz. 239) niniejszym zgłaszam swe prawa emerytalne z tytułu służby zaborczej. Jednocześnie proszę o doliczenie mi do wysługi emerytalnej na podstawie art. 81 i 84 ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 42 z r. 1931, poz. 380) następujące okresy służby w b. państwie (wymienić państwo zaborcze)

1) służby pełnionej (wymienić nazwę urzędu i miejscowość) od dnia do dnia t. j. lat miesięcy dni

2) i t. d.

Razem lat miesięcy dni

Powiększe okresy służby udawdnam następującymi dokumentami:

(wymienić jaki dokument się przedstawia przez kogo wydany oraz jego datę i numer)

do p. 2) i t. d.

Załączniki: (wymienić liczbę załączników). (Data i miejsce sporządzenia podania) (podpis)

Podaję powyższe wyjaśnienia, zwracając uwagę, że szczegółowe informacje jaka służba zalicza się do wysługi emerytalnej i jakimi dokumentami należy ją udowodnić, podaliśmy w „Jedności” z dnia 15, V. b. r. Nr. 10.

Przysparzanie dochodów adwokatom.

NA TLE WYROKU N. T. A.

Pani F. wdowie po starszym komisarzu maszyn, zmarłym po 10 latach służby, przed rozdaniem się Austrii, przyznano w 1918 r. koron 120.—, co wystarczało na skromne utrzymanie.

W roku 1923 przegrupowano ją do VIII stopnia płac i jako wdowę „zaborczą” przyznano 50% procent, tzn. 60.— z dodatkiem na jedno dziecko pobierała zł. 36.—, słownie złotych trzydzieściszóst.

Jak z tak małej kwoty ma się utrzymać wdowa po starszym komisarzu i wychować dziecko, nad tem twórcy tej oślawionej ustawy emerytalnej nie pomyśleli.

Tak minął w biedzie i nędzy czas do 1 września 1929 r.

Gdy Rozp. R. M. z 4 lipca 1929 r. zrównało tych „zaborców” z polskimi emerytami, przegrupowano p. F. do VII stopnia służbowego szczebla „a”, pomimo iż według Rozp. Wykonawczego do tego Rozporządzenia należał się jej szczebel „b”.

Na rekurs wniesiony do Dyrekcji Okręgowej Kol. Państw. w Łowiczu, otrzymała odpowiedź odmowną, ale co najciekawsze z pouczeniem prawnym, że przeciw temu orzeczeniu, nie przysługują jej prawo rekursu do wyższej instancji (H) pomimo, iż przepis przewidział, w razie odmowy niższej instancji, rekursu do wyższej.

Widząc w postępowaniu naczelnika Oddziału Emerytalnego dla włoce, wniósł p. F. rekurs do Min. Komunikacji, przedkładając dla porządku rzeczy, odpis tego rekursu, Dyrekcji Okr. w Łowiczu, a gdy Ministerstwo Kom. również odrzuciło jej pretensje, wniósła skargę do N. T. A.

N. T. A. w dniu 23 maja b. r. rozpatrując tę sprawę orzekł, iż pretensje p. F. są zupełnie uzasadnione i że należy jej przyznać szczebel „b” w VII stopniu adwok.

Skargę wniósł adwokat krakowski Dr. Henryk Silberstein, ul. Głębia 3, a zastępował sprawę p. F. przed N. T. A. Dr. Józef Sarapata z Warszawy, Leszna 7.

Zdawało się, że w tej walce między biedną wdową a Skarbem Państwa rozbrodziło się o obryzmą kwotę, która byłaby w stanie podważyć równowagę budżetu Państwa!

Tymczasem rozchodzi się dotychczas o zł. 8,008 miesięcznie a od 1 lipca br. nawet o zł. 4,481!

I przez taką wprost mizerotę, zmusza się biedną, zębną wdowę do przelotu 3 letniego procesu i do procesu kosztownego, gdyż każdy który miał do czynienia z N. T. A. wie, co kosztuje skarga, wniesiona przez adwokata, stemple i zastępcstwo przez adwokata podczas terminu.

Jestli p. F. otrzymała zaślęgość od 1 września 1929 r. to zaślęgość ta zaledwo pokryje koszty procesu.

Czy p. naczelnik oddziału emerytalnego Dyrekcji Okr. K. P. w Łowiczu zdaje sobie sprawę jak dalece akrywiłdłł nieślęzięlię wdowę po zasłużonym pracowniku kolejowym? Czy przy podobnym pouczeniu prawnem nie wprowadza się tysiędę ludzi w błąd? Czy stało się to przez nieświadomości przepisów, czy w skutek złej woli?

Dalsze komentarze są zbędzne! O. Z.

Jakoikolwiek autor powyższego artykułu pisze, że komentarze zbędne, używamy za świadców dodatek do siebie odpowiedni komentarz.

W powyższej sprawie mogą zachodzić dwie ewentalności, a) albo odnośny referent nie zna odpowiednich obowiązujących ustaw, albo b) działał świadomie na szkodę zainteresowanej strony.

Jestli nie są te ustawy, to powinien tak funkcjonariusz, by nie kompromitować urzędu.

Jestli działał w złej woli, powinna mu władza przełożona wytoczyć śledztwa dyscyplinarne, i pociągnąć do śrowej odpowiedzialności. (Red.)

Pomimo tego powłani emeryci nie tracili nadziei i dalej się organizowali, gdyż tylko silne organizacje mogą doprowadzić do polepszenia bytu.

Następnie Skarbnik wygłosił sprawozdania kasowe, z którego wynika, że włożył kasowe Związku w 1932 r. wyniosły zł. 3063.13 a pozostałość kasowa z dniem 31 grudnia 1932 r. zł. 1662.97.

Wprost imponujące przedstawia się Fundusz pogrzebowy, założony w 1924 r. Majątek jego wynosił w dniu 31 grudnia 1932 r. zł. 33.515.93, podczas gdy 1 stycznia 1932 r. wynosił tylko zł. 26.561.10. Pomimo więc wydatków zł. 4.176.11, w czem przekroczył aż 12 procentów, majątek tego funduszu wzrósł o zł. 6.954.83.

Na wniosek przewodniczącego Komisji rewizyjnej p. Biernakiewicza, udzielono skarbnikowi i zarządcy absolutorium.

W dalszym ciągu nastąpił sprawozdania delegatów Kół, między którymi wybiło się sprawozdanie p. Romanińskiego, prezesa Koła w N. Saczu. Objął on Kolo to przed 5 laty, z 20 członkami w tym krótkim czasie doprowadził je do pełnego rozkwitu, gdyż liczy obecnie 898 członków. Poświęcając się pracy organizacyjnej zyskał sobie p. Romaniński pełne zaufanie członków, starając się dla najbliższych wdów o zarobki i zapomogi.

Między włoścami znalazł się także włoconeł p. Biernakiewicz a udzielenie datku na fundusz prasowy dla „Jedności”. P. Biernakiewicz, podniósł w dobitnych słowach, zasługę tego jedynego czasopiśma ogólnouzędniczego, które zawsze i wszędzie wstępnie i dokładnie pokrzywdziło emerytów, wdów i sierót. P. Romaniński wniósł, ażeby Walne Zebranie przyznało „jedności” za jej niespełnione zasługi zł. 100.— na fundusz prasowy, co Zebranie przyjęło buczemni oklaskami.

Oprócz tego p. Romaniński oświadczył, że Kolo Nowy Sacz również nadałoby datkę na ten fundusz.

Pan prezes Zioliwołki po wyczerpaniu porządku dziennego zamknął zebranie po 4-godzinnych obradach. Ha.

Z Walnego Zgromadzenia Związku urzędników sądowych apelacji krakowskiej.

W dniu 7-go maja 1933 odbyło się Walne Zgromadzenie Związku urzędników sądowych apelacji krakowskiej w Krakowie, które przez dużą ilość członków przybył p. Wiceprezes Sąd Apelacyjny Dr Julian Potępa i p. Wiceprezes Dr Bolesław Czubański, oraz wiceprokurator Sąd Apelacyjny Dr Stapor, a nadto prezes łowickiego bratniego Związku p. Stanisław Ojełowski.

Zebrańnych powitał w serdecznych słowach kol. prezes Rosenblith, który przed złożeniem sprawozdania zarządu wezwał zebrańnych, by usłuchali przed powstaniem z miejsc zmarłych członków, poczem w dłuższym przemówieniu przedstawił zebrany sprawozdanie zarządu za okres sprawozdawczy. Sprawozdanie ujęte szczegółowo, wykazało wiele pracy zarządu pod sprężystem kierownictwem kol. prezesa Rosenblitha, co zebrani przyjęli burzą oklasków do wiadomości, wyrażając ustępującemu zarządowi podziękowanie za dotychczasową działalność i skuteczną a pominięć mimo trudnych warunków opanowaną pracę dla dobra całego Kolegium. Imieniem Komisji Rewizyjnej Sąd Apelacyjny zabrał głos p. Wiceprezes Dr Julian Potępa, witaając zebranie oraz życząc pomyślnych obrad, wskazał na doniosłość sekretariatu sądowego w dziedzinie wymiaru Sprawiedliwości, zaznaczając równocześnie, że przełożone Władze zdają sobie sprawę z trudnych warunków materialnych urzędniczą kadrową, spowodowanych kryzysem gospodarczym, zapewnia jednak, że postulaty nasze, zależnie od miejscowych Władz sądowych są traktowane życzliwie i w miarę możliwości uwzględniane. W odpowiedzi kol. Prezes Rosenblith w serdecznych słowach podziękował za łaskawe zainteresowanie się naszymi postulatami i życzliwość okazaną, prosząc, by Władze nadal miały nas w swej opiece.

Sprawozdanie kasowe przedstawił kol. skarbnik Gustaw Koralski, który wykazał, że majątek związku zważa się z dniem 1-go stycznia 1933 r. wynosił w gotówce 17.886.24, plus 5% pożyczka konserwacyjna na kwotę 6.417.42.

Imieniem Komisji Rewizyjnej zabrał głos kol. Roman Krajewski, który przedstawił bardzo dobrą i oszczędną gospodarkę zarządu, szczegółowo i skrupulatnie prowadzenie ksiąg rachunkowych związku, wnosząc o udzielenie

Sprawozdanie

z Walnego Zebrania Polskiego Związku Emerytów, inwalidów, wdów i sierót kolejowych w Krakowie.

Dnia 23 maja b. r. odbyło się doroczne Walne Zebranie w sali Zjednoczenia Kolejołowców Polskich w Krakowie Polskiego Zw. emer. inw. wdów i sierót.

Przewodniczącym p. wiceprezes Zioliwołki przytawiając delegatów Kół zamieszkawych, poświęcił dłuższe przemówienie zmarłym członkom a szczególnie prezesowi śp. Potułowcom, których pamięć uczcił obecni przez powstanie.

Dłuższy referat wygłosił p. inż. Stekol o działalności Związku w roku sprawozdawczym, zaznaczając, że rok ten był wprost katastrofalny dla emerytów kolejowych, gdyż niktakolw utracili wszystkie benefisie, uzyskane w 1929 r. lecz postawili interwencję delegacji w dniu 5 maja br. w Min. Kom. w Warszawie, która żadnym sukcesem pochwalić się nie może.

Zarządowi absolutorium co zebrani uchwalili przez akklamację.

Na wniosek Komisji-Matki dokonano wyborów jednomyślnie przez akklamację. Członkami Wydziału wybrani zostali:

1) Maurycy Rosenblüh, 2) Ferdynand Wadowski, 3) Stanisław Korzeniowski, 4) Julian Sułwa, 5) Władysław Białoń, 6) Gustaw Kornaś, 7) Emil Hartman, 8) Michał Kościuszko, 9) Stanisław Mateta, 10) Stanisław Czajka, 11) Roman Krajewski, 12) Bronisław Marszałik, 13) Leon Pietruska, 14) Antoni Gramatyka, 15) Stanisława Polackówna, 16) Emanuel Kujawski, 17) Adam Walecz, 18) Piotr Ioliński z Jasła, 19) Aleksander Głód z Nowego Sacza, 20) Bronisław Mach z Rzeszowa, 21) Henryk Ostera z Wadowie, 22) Antoni Pichowiec z Tarnowa, 23) Julian Lubertowicz z N. Targu, 24) Adolf Ehrlich z Białej.

Po wyborach zabrał głos kol. Jan Górka b. długoletni prezes Związku i członek honorowy iżcne nowo wybranemu wydziałowi powołał na ten cieżki jak go czeka, podnosząc z uznaniem harmonie wśród zgromadzonych, czego dowodem są zapadłe uchwały jednomyślnie, oraz wybory przez akklamację. Przemówienie kol. Górki przyjęli zebrani hetero- nymi oklaskami, wyrażając mu uznanie za jego

zasługi, położone w poprzednich latach dla dobra ogółu Kolegów.

Po załatwieniu ostatniego punktu porządku dziennego kol. prezes Olejowski ze Lwowa zabrał głos i w dłuższym przemówieniu, nacechowanym serdecznością, wyraził zachwyt nad zgodnym i jednomyślnym poświęceniem uchał przy obratach i podjął z uznaniem, że nasze bratnie związki we Lwowie i Krakowie razem współpracują w ścisłym porozumieniu dla dobra ogółu Kolegów.

W odpowiedzi kol. Rosenblüh podziękował mówcy za wzięcie udziału poczem zgromadzenie zakończono.

Bezpośrednio po Walnem Zgromadzeniu odbyło się posiedzenie nowo wybranego wydziału, który z posród siebie dokonał wyborów w następującym składzie: Prezesem Związku wybrany został kol. Maurycy Rosenblüh.

I. Wiceprezesem kol. Ferdynand Wadowski, II. Wiceprezesem kol. Stanisław Czajka, Sekretarzem kol. Władysław Białoń, Zast. sekretarza Julian Sułwa, Skarbnikiem kol. Gustaw Kornaś, Zast. skarbnika kol. Stanisław Korzeniowski. Do Przewodniczącego wybrano kol. Emila Hartmana i Michała Kościuszkę.

Wszyscy wymienieni wybór przyjęli.

Szczegółowy program wyzieści podany zostanie poszczególnym Stowarzyszeniom osobnym komunikatem do wiadomości.

Panu Staroście Powiatowemu, oraz Dyrekcji Kolekji Powiatowej w Srodzie, które na skutek pozycyonych przez Stowarzyszenie cen przelataju i umożliwiają wywiezienie wyjazdu z Poznania od Bramy Warszawskiej — Zarząd Związku Okręgowego dziękuje z gory już za wyświadczoną życzliwość.

Po udzieleniu szeregu wyjaśnień i wyczerpaniu się porządku obrad, przewodniczący zamknął posiedzenie.

—ooo—

Sosnań.

Z Walnego Zebrania urzęd. Katastralnych w Poznaniu.

Walne Zebranie Stow. Urzędniców Katastralnych Ziem Zach. Rz. P. odbyło się 7. 5. 1933 przy udziale Kolegów z Poznania, Gniezna, Czarnkowa, Nowego Tomysia, Inowrocławia, Kąkacy, Sremu, Odolanowa, Ostrowa i Kępna. Po ogłoszeniu programu przez prezesa Karpińskiego i zmianie porządku obrad, zabrał głos przybyły przez związek okręgowego inż. Leszczyński, który w krótkim zarysie omówił sprawę projektu nowej pragmatyki urzędniczej oraz sprawę nowostawianej Spółki Klubu Urzędniczego w Poznaniu, mającej wszelkie dane by stać się ośrodkiem kulturalnym świata urzędniczego w Poznaniu. Po przeczytaniu przez sekretarza protokołu ostatnich zebrań w Poznaniu i Grudziądzu, wybrano tymczasowe przewidywanie, a ustępujący zarząd zdmawał swe roczne sprawozdanie, jak również komisja rewizyjna. Na rok 1933/34 wybrano z małymi zmianami zarząd uprzedni, poczem nastąpił 15 godz. referat mienionego Sz. Chmielewskiego, z oznajmianych zaszych od 1919 r. w latachach zaprzęgniętych poparty licznymi danymi i mapami. Prelegent przedstawił kolejno wszystkie przemiany na niwie katastru gruntowego, jakie zaszły w Niemczech (instr. kat., apropos, w odnies. trzy, zmiany w mapach i znakowaniu, szkolenie personelu) a szczególnie takie zmiany organizacyjne (państw. rada mierzczą — rozbudowa szereg kat. przez wymiar podt. grunt. ujednolicenie ustroju katastru gruntowego — całą Rzecz). W nawiązaniu do katastroju inż. naszkicował prelegent także zasadnicze różnice ustroju katastru grunt. w innych krajach, jak: Belgii, Austrii, Jugosławii i dokonanych na tam polu wywijków przez te państwa w ubiegłym dziesięcioleciu. Prelegenta nagrodzono oklaskami.

Z kole obradowano nad uzupełnieniem regulaminu do kasy zapomogowej, oraz uchwalono 3 wnioski zarządu w sprawach organizacyjnych i zawodowych.

W wolnych głosach wyrażała się żywa dyskusja nad różnymi sprawami a w szczególności: sposobami dokształcania technicznego.

Po zamknięciu obrad zgłosiło się przystąpienie do stowarzyszenia i inżyniera inż. J. Kozłowskiego. Deklarację z przystąpieniem do Związku należał przysłać pod adresem Zarządu — Poznań, Wały Batorego 5, pok. 136.

Sosnań.

Z prac organizacji bratniej w Poznaniu.

Zarząd Związku Okręgowego Stowarzyszeń Urzędniców Państwowych, Samorządowych i Komunalnych Województwa Poznańskiego w Poznaniu odbył w dniu 13-go maja r. b. posiedzenie, którym przewodniczył Prezes Związku inż. Leszczyński.

Na wstępie P. Prezes skomunikował zebranym, że Klub Urzędniczy Sosnań z ograniczonym odpow. w Poznaniu sądowicie przystępowała, której lokalnie mieszczą się przy ulicy Libelta 4, rozpoczyna swe działalność z dnem 1-go czerwca r. b. apelując do zebranych o rozłożenie tego faktu wśród kolegów i gromadnie przystąpienie na członków Klubu, których składki są bardzo niskie i wynoszą dla członków miejscowych 1 zł., dla zamieszcowych zaś 50 gr. miesięcznie.

Niewątpliwie wiadomości o powstaniu Klubu Urzędniczego przyjęta zostanie przez szerokie sfery urzędnicze z zadowoleniem i uznaniem, gdyż na terenie Poznania kolea urzędnicze odczuwały brak centralizowania życia urzędniczego w jednym ognisku.

Głównem zadaniem Klubu Urzędniczego będzie:

1) polepszenie bytu ekonomicznego warstw urzędniczych, rozbudowanie i ożywienie życia towarzyskiego, oraz pogłębienie życia kulturalnego wśród członków, w szczególności przez: a) prowadzenie centralnej biblioteki wszystkich zrzeszeń urzędniczych w Poznaniu, b) organizowanie drużyn i imprez sportowych, c) urządzenie gier towarzyskich, d) szerzenie wśród członków wiedzy ogólnej i zawodowej, e) organizowanie orkiestr i chórów wokalnych. I urządzenie kolonii letnich i obozów dla dzieci i młodzieży, oraz wysyłanie chorych członków Klubu do sanatoriów i uzdrowisk na koszt Spółki;

2) prowadzenie restauracji, kawiarni i cukierni, 3) założenie i prowadzenie centralnej stowarni urzędniczej, 4) zorganizowanie taniego kredytu towarowego, oraz pieniężnego dla członków Klubu, 5) masowy zakup loteryjny, 6) założenie i prowadzenie kolektury loteryjnej, 7) zorganizowanie taniej pomocy lekarskiej w dziedzinie dentystryki i tych działów, w których państwowa pomoc nie jest zapewniona, 8) opieka nad bezrobotnymi, zredukowanymi względnie emerytowanymi funkcjonariuszami państwowymi i t. p.

W sprawie pogłosek o dalszym obniżeniu uposażeń służbowych i zapotrządek emerytalnych Zarząd uważa pogłoski te wprost za niwypodobne, zarówno ze względu na oświadczenie rządowe, wedle którego zmiana ustawy uposażeniowej, byłaby aktualna tylko w razie moźności polepszenia plac, jak niemniej, ze względu na katastrofalne wprost położenie materialne pracowników czynnych, dotkniętych ograniczonymi w swoich poborach i emerytalnym ciężko dotkniętych ostatnią obniżką w dniu 1-go kwietnia bież. roku o niewątpliwie odbiły się niekorzystnie na życiu gospodarczym, a w dalszym następstwie na budżecie Państwa.

Gdyby zaś istniejące pogłoski nabrały form realnych — Zarząd uchwałił możliwymi środkami wesprzeć Ogólne Zrzeszenie, oraz Naczelny Komitet Pracowników Państwowych, Kolejowych i Komunalnych w Warszawie, celem podjęcia należytej akcji i niedopuszczenia do jakiegokolwiek reformy uposażeń służbowych.

Na skutek interwencji Związku Okręgowego Stow. Urzędniców Państwowych, Samorządowych i Komunalnych w Poznaniu, Naczelny Komitet Pracowników Państwowych, Kolejowych i Komunalnych jednoznacznie w sobie Ogólne Zrzeszenie R. P. postanowił przedstawić Rządowi w szeregu memorjałów konieczność przyjęcia z jakokolwiek pomocą, nie obciążając zbytnio budżetu państwowego, pracownikom państwowym i emerytom.

Przypominano przytem, że wszystkie te sposoby przyjęcia z pomocą pracownikom i emerytom leżałyby w kompetencji osobnej Komisji, złożonej z przedstawicieli władz i organizacji urzędniczych, o której utworzenie przy Prezydium Rady Ministrów Naczelny Komitet Pracowników Państwowych, Kolejowych i Komunalnych prosił jeszcze w listopadzie roku 1932, niestety, dotychczas bez skutku.

W dalszym ciągu obrad Związek Okręgowy postanowił zorganizować w połowie czerwca bież. roku wyjazd z pomocą pracownikom z Winogrony, Ślachezna i Miłostawia. Koszty przejazdu będą jaknajniższe i wahać się będą od 3.50 do 4.50 zł. łącznie z dostarczeniem podwozami.

„Dwór wiekfort, 2 godziny autobusem, zreka, plaża, zacisze, komfort, wyposażenia kuchnia, wykwinie towarzystwo, tylko 3 zł. 50 gr. dziennie!“

— Oto coś dla mnie! — pomyślałem, przystawiając do ogłoszenia na wystawie jakiegoś sklepu. W tym roku bowiem zrzędnymyżasz z Zakopanego, postanowim spędzić urlop jaknajszczęśliwiej. W akcie dowiadziałem się tylko tyle, że roku wago wiekfort krajoznawczą do Srodę Winogrony, Ślachezna i Miłostawia. Koszty przejazdu będą jaknajniższe i wahać się będą od 3.50 do 4.50 zł. łącznie z dostarczeniem podwozami.

W kupie biota stał wykrywawo i obdrapany wehikul, model z r. 1908, około którego kręciło się już kilka pasażerów, zachodząc w sposób podziwianych bokki szoferowi, który paląc papierosa, objętnie reagował na różne zakłopotawane propozycje. Dołączył zalewno tylko urywyki trzech pertraktacyi.

— Panski principał jest nadry, ale dłażęgo pan niema być więcej mady? — dowodził jakiś przedsiębiorczy młody kupiec. — Czy nie lepiej trochę mniej zarobic niż nie zarobic? Kontro-

Z chmury.

Jazda „w nieznane“.

la? Jaka kontrola? Co może widzieć kontrola, jak ja sobie pójdę kolewkiecznie napród i siade tam za rogiem? Nu, co mam dać za takie „ulgowo“ jazde?

Niewiesz, czy owo przekonywujące słowa odniosły skutek, lecz mam w ostatcznym rezultacie wrażenie, że bytem jodynym pasażerem, który nie jechał za „ulgowo“ cene. Zale toż jechałem w kontrolę, mniej więcej jak spazaz w samym środku jazdy. Z lewej strony półtora miejca jazd, mowała jejność roztozystaj jak Babia Góra, trzymająca na tonie koszyk z dwoma grzmiaki, który wystawiając na zewnątrz swe ilugie szty, obkubywały mi rękaw. Po prawej ręce zabokował mój obywatel w zatłuszczonej marynarce, z czerwonymi wstacy, który widzi z towarzyszom z drugiej strony zawzięcie wazaskiwe targi o cene fiodu. Od frontu widok zalaniamy mi żądzie i męskim płecy publicysty, wzniesłej uwrędzianem czośnikiem. Całą uwagę miałam skupić na to, by nie kładąc, bo będąc dwustronnie zaproszony przez siębiorczy, nie mogłem marzyć o wydojebyciu z kieściu chustki.

Długi czas upływał, zanim wyruszyliśmy

w drogę. Szofer „kurliował” długo i darennie, bo motor nie chciał się zapalić. Publiczność niecierpliwiła się na wszystko:

- Napływ pan mu na ogon, to zaraz pójdzie!
- Dmuchnij pan mu w nos, bo Api od samego rana.

Una zaraz zapali, ja już znam — kobalaki jakis starozakonny bywalec. — W te uspie brakuje ino dwa rezy. Jak sie przeprosi przed nie, to zaraz chybci.

Nareszcie po kwadransie uslowiano, klatw szoski i dopowiadaw spaszczakow, „dzwonki”. W motorze odzwalal sie huk skrzyp, swiatlo, dudnienie i gwałtownie zarzynajacy autobus wadot okrzykow ludzkich i goscih wystawotaw majestatycznie z kupy biota.

Nie bede opisywal szczegolow tej jazdy, pelnej przgrod i wrazen. Z poczatu zatrzymywalamy sie co sto krokow, zbierajac po drodze czołdo do nowych „ulgowych” pasazerow, którzy nietylko wypelnili szalenie wszystkie miejsca na których można bylo jako tako siedziec, ale rowniez stopnie. Kilku siedziotaw na dachu, a jeden zarzynkaw nawet jazdec na samym motorze, usadowizany sie na jego oknie. Zaś dopiero sad rozpozczala sie podroz piciotaw, wiodacą przez jakies Dzikie Pola, miedziany, drozkiem i bezdrozami. Za siedzina przy i siedma rzadz pastuszek, który sluzyl mi za przewodnika, ukazal mi wreszcie biegnące sie zdaleka sciany jakiego domostwa. Jeszcze z pol godziny przeskakiwam przez kaluzie, strugi i bagno, gdy wreszcie tego zyjaijacy staniem i zrost podworza, powitany zobismie szekacianem czterech brytanow, strazagocy tego zaciżnia z komfortowni i wykwinotawem towaryzostwem. Po dluzszych poszukiwaniach po obliczej ujratlow oblicze wlasniecieli, osoby o bardzo moloj powierzchownosci, podobnej do swieto zyjotego z gorzej wody knedla.

Jakie rozpieta skale ma w swietcie pojciec tak zwanego komfortu? Pierwszy z pokazanych mi pokoi gosciących na parterze dworu mial, to wlasnosc, ze wchodzilo sie doni przez jadalnie, spiżarnie i sypialni pokoj wlasnieci. Ostatecznie można bylo takze wejść przez okna. Drugi na „monarsdzim”, do którego sie wchodzilo po drabinie, mial podłozę z cegly, a tuż w wotponi sploszylimy dwa wielkie szary. Na zaplywanie, co się moze jezecznie ielic pokoje gospodini odziewczyla mi, ze znajdzie sie jezeczne pokoi w cworotkach, ale tam juz nie ona rzadzi, ale jian „rzadzca”, z którym możnaby pomowić, ale on wróci z pola dopiero wieczorem. Wlasnieci niowem, poco sie jezeczne w dalszym ciagu wyprzywotawo o warunki, skoro juz dawno przedeton zaprzygnielem sobie w duszy nie pokazac się tu nigdy po raz drugi w mem zyciu. Pani wlasniecielka jednak w rozpedzie wymowy, rozczarala przedmowa barwna perspektywę tej sielanki.

— Zeszłego roku mialam polno gości, kilka rodzin z najblizszych domow. Zayilimy sie wstyczey tak, jak jedna familij.

— A cóż oni tu robili przez cały czas? — wozwillem sobie na te lekką wpatwiotwie.

— Panie, jak panie, pomagaly mi w gospodarstwie. Umowily sie, bym im usunaraż mi konfitury, zaklajac ogorki, oblacaj grzyby do suszenia, ze co ja im odstajpę po wlasnych cenach co z tych zapasow. Panowie nauczyli sie lapac zaby na welkie. To bardzo zdrowy sport i oni to polubili. A dzieci... oh dzieci, ino niepotrzeba duzo do zabawy. Jak pogoda, to siegaly sie po podworzu z prosiakami, a w deszcz siedziaty furt na strychu! Ini rusz ich siegnac na dol. Sto poeciach, jak sie to maciopotaw nieraz sadzami zamorusotaw!

— A to istotnie zdrowo i wykwinotnie — zauwazytem.

— Nie chcialem juz wiecej sluchac, i nawet wotalew nie przyjac ofiarowanego mi gosciotaw obiadu, prosilam jedynego o bezwolotaw gosciotawie unie z ponurem do miedzaja postojaw odzieniotaw.

W drodze postanowilam sobie kategorycznie nie apdziedz urotaw po staremu w Zakopanem, czyli takze po staremu podpisac w tym celu nowe weselek. Jakos to tam bedzie z uplata! Przeciez powiadaja, ze krzyza juz sie skonczyli! L.

O zniżkę komornego.

Sprawa zniżki komornego, do niedawna bardzo głośno propagowana, od pewnego czasu ucichła, zapewne wobec podjętego osądzenia Rządu, iż do ustawodawczego uregulowania tej kwestii przystąpić nie zamierza. — A przecież jest to sprawa ważna i wymagająca interwencji Rządu. Warto zapoznać się z cyfrowym obrazem stosunków żywności, związanym z kwestią wysokości komornego.

Według dat Gl. U. Statyst. ogólny wskaźnik kosztów utrzymania przy przyjęciu ich cyfry na 100 w r. 1927 wynosił w kwietniu br. 73,4 a zatem obniżył się o 26,6%. W tem mieszczą się koszty żywności, które spadły o 32,2%, alkoholu i tytoniu o 16,7%, opalu i zwiatwa o 13,6%, odzieży i obuwiu o 13%, innych przedmiotów o 8,8%. Zatem wszystkie pozycje składające się na ogólny koszt utrzymania obniżyły się, a jedynie trzyma się, przynajmniej oficjalnie, komornie, które od r. 1927 figuruje z tą samą cyfrą, a nawet wyższą (z uwagi na wyższe komornie w nowych doniach). Jest prawdą, że w drodze polubowitaw wielu wlasniecieli realnotaw obniżilo czynsz, lecz dzieje się to z reguly tylko w zmianie lokalotaw, a wiece w wypadkach postojających w niskim stosunkowo procentie do ogolu.

Ważny za przykład sytuację pracownika o poborach 300 zł miesięcznie. Ponieważ komornie nie powinno wynosić więcej jak 20% wydatków, przeto w naszym wypadku nie może przekraczać kwoty 60 zł. Lecz skoro obecnie dochodów z r. 1927 wynosi 33%, a nawet często więcej, to ten sam pracownik, który w r. 1927 pobierał 300 zł, otrzymuje obecnie tylko 200 zł, ponieważ w tym czasie tytułem komornego to samo kwota 60 zł, a zatem w stosunku do such obecnich dochodów już nie 20% ale więcej jak 30%. O tyle więc musi wydawać mniej na utrzymanie i inne niezbędne wydatki.

By tedy dostosować warunki zyciowe przecietnego pracownika do sytuacji, nalezotawo spowodować obniżkę komornego w tym samym

stosunku, w jakim obniżyły się dochody, a przynajmniej, — jakim spadły koszty utrzymania. Musialoby tedy nastapic tedy obniżenie o 26,6 do 33% obecnej wysokości komornego.

Rząd jednak kwestij tej nie chce rozstrzygnąć w drodze ustawodawczej i wie, dlaczego tego uczynić nie może. Oto podatki od nieruchomosci, oparty na zasadzie „podstawowego komornego” stanowi ważną cyfrę dochodowa dla budżetu państwowego. Inni Skarb ani gminy miejskie nie chcą i nie mogą rezygnować z wysokości obecnie pobieranych z tego źródła dochodow, a przecież niepodobna zmniejszaw wlasniecielowi dochodow z realnotaw, nie obniżajac im cieżarow podatkowych, doprowadzilo by bowiem w krótkim czasie do zupełnej ruiny wlasnotaw miejskiej.

Wycięciem z tej sytuacji mogly by być przekazanie istniejącemu urzędowi najmu interwencji w przypadkach poszczegolnych. Dodał w ten sposób o wysokość czynszu urzedy te ustalaj janki t. zw. czynsz podstawowy, bądź komornie placamie w czerwcu 1914, bądź dostosowane do wartosci mieszkawia według norm, odprawiającym warunkom z epoki przedwojnowej. Ten stan rzeczy możnaby pozostawić z tą różnicą, że dotychczasowe normy ustalania cen mieszkaw nalezotawo zmienić w kierunku obniżenia tych cen o pewien procent. W myśl tych zasad, urzedy najmu winny być upowaznione przeprowadzaw rewizje umow najmu na kazde uzasadnione zadanie lokalota.

Wlasniecieli realnotaw natomiast powinni otrzykaw kompensate w postaci pewnej obniżki podatkow, a swiadczaw, zwłaszcza komunalnych, które najwiecej daja się im we znaki. Przedewszystkiem jednak winni otrzymaw skutecznosc i rychlej dzialajaca ochronę przeciw lokalotaw, którzy wyzyskujaw sytuacje jako „beati possidentes”, mieszkajaw nieraz całemi latami bezplatnie, przewlekajaw różnemi sztuczkami wycoptaw ino procesy awizacyjne.

L.

Co mówią cyfry budżetu za kwiecień?

Jak wiadomo, kwiecień, pierwszy miesiąc budżetu państwowego za rok 1933/34 zamknięty został deficytem w kwocie ok. 15,6 mil. zł. Co wobec deficytu za marzec br. wyroszonego 41 mil. zł. oznacza znaczny spadek deficytu, jakkolwiek trzeba uwzględnić, że w ostatnim miesiącu roku budżetowego następuje zawsze pospieszne wydatkowanie kredytów, przynajmniej poszczególnym władzom, by je wyczerpać przed końcem roku.

Porównując sumę dochodów w kwietniu z dochodami osiągniętymi w marcu widzimy, że spadły one o 3,2 mil. zł., zaś wydatki znacznie więcej, bo o 29 mil. zł.

W szczególności zaś dochody z monopolu tytoniowego w porównaniu z miesiącem marcem spadły o 3,8 mil. zł., natomiast z monopolu spirytusowego wzrosły o 0,5 mil., co przypisać należy potaniu tego artykułu, (może także wzmogłony jego konsumpcji w okresie świątecznym). Różnym natomiast jest dalszy spadek dochodu z monopolu solnego o 1½ mil., co znowu świadczy o wielkiem ograniczeniu konsumpcji soli przez wieś.

Daje się także dostrzec spadek podatku obrotowego z 18 mil. osiągniętego w marcu na 10,9 mil. w kwietniu. Natomiast wzrosł dochód z podatku dochodowego z 15,2 mil. osiągniętych w marcu, na 18 mil. Powien spadek dochodów wykrywa również podatki konsumpcyjne od cukru, nafty i piwa.

Jakież można z tych cyfr wysnuć konkluzję? Wydaje się nie ulegać wątpliwości, że wielką rolę w wydajności podatków konsumpcyjnych i monopolowych odgrywa kwestia cen poszczególnych artykułów. Tam, gdzie następuje spadek cen, wzrasta dochód i odwrotnie. Przy artykulach, których cena ustanawia samo Państwo, jak np. przy spirytusie, może ono swą polityką cen wywołać duży efekt i to w bardzo krótkim czasie. Pozostawiając w tym względzie, co jest obyczajem, cen zastosowanw również do innych artykułow monopolowych, jak tytoń i sól.

gorzej się rzecz przedstawia natomiast tam, gdzie Państwo ma tylko pośredni wpływ na wysokość cen, mianowicie przy artykułach podlegających podatkom o konsumpcyjnemu i skartelizowanym, jak cukier, nafta, piwo. Ciągły spadek dochodu z tych podatkow konsumpcyjnych wskazuje na konieczność zahamo-

wania tego zmniejszania się dochodów skarbowych przez zwiększenie konsumpcji droga obniżenia cen.

O ile bowiem społeczeństwo reaguje bardzo silnie na każdy podwyżkę przez ograniczenie się w zakupach, dając zawayzaj dalszą niż wynosi podwyżka, to i na odwrót gły ceny spadają, konsumpcja się wzruga w znacznie większym stosunku, niż wynosi obniżenie ceny. To zjawisko winno być odpowiednio wykorzystane zarówno w celach fiskalnych jak i ogólnie gospodarczych.

a.

KOMUNIKAT.

Zjednoczenia Emerytów w Leżajsku.

Dnia 21 maja br. odbyło się Zgromadzenie Emerytów z udziałem delegata z Przemysła p. Kacanika, oraz licznie zgromadzonych emerytów.

Przewodniczącym zebrania p. Tynek, otworzył obrady witając delegata i obecnych, po czym udzielił głosu p. Karanikowi, który przedstawił za siebie niemieckie na granice Rplizlet, poczem wniosł trzykotny okrzyk na cześć Rzplitej Polskiej. Ję Prezydenta ponownie wzbogotawo Ignacego Mostkiewskiego i marszałka J. Piludskiego.

Następnie zobrazował nowelę do ustawy emerytalnej, odczytał Statut Zjednoczenia Emerytów, i przedstawił cele i zadania organizacji w kierunku samopomocy.

Zebrani po wysłuchaniu rzeczowych i wyczerpujących referatow, podniekali delegatowi w serdecznych słowach, poczem przyjęto Statut bez poprawek i uchwalono jednogolnie założenie Organizacji Emerytów na Okręg Leżajski i wyłoniono Zarząd. — do którego zostali wybrani przy deklaracji: pp. Tynek Prezes, Kowalczyk zastępca, Kasperski sekretarz, Grabowski skarbnik. Do Zarządu wzięli nadto: pp. Szostkowski, Trocicki, Konarski, Lipska, Rekas i Dragawa.

W końcu uchwalono rezolucję przeciw dalszej obniżce emerytur. — Po wyczerpaniu porządku dziennego, przewodniczący podniekal delegatowi za wyczerpania referatow, zaś delegat złożył w serdecznym życzeniu pomyślnego rozwoju nowej placówce emerytów w Leżajsku, w ręce wybranego Zarządu. — Szczegół. Boże!

829 zł. wynagrodził dotychczas na Fundusz prasowy.

Zainteresowanie naszym funduszem prasowym nie słabnie w dalszym ciągu, jak świadczy o tem niżej głosząca lista.

Wprost rozczulający jest dopisek na odręcznie czekowym Związku Emerytów Państw. w Białej-Bielsku następującej treści:

„Zebrane na posiedzeniu Zarządu Kola Zw. Emerytów Państw. Samorz. i Wojsk. z 7.50 przesyłamy na fundusz prasowy. Kuba już włożył, starzbik ma wyłożyć na fundusz prasowy z 5.—. Koto będzie; przepraszamy za jak małą kwotę. Z pozowaniem J. Müller.”

— Za taką sendeczną ofiarę tego „groza wdo-wiego” należą się serdeczne „Bóg zapłać!”

Oprócz tego Polski Związek Emerytów, Inwalidów, Wdów i Sierot Kolejowych w Krakowie, uchwałił na Walnem Zbieraniu dnia 23 maja br. na fundusz prasowy „Jedności”, za niespełnie: zasługi kwotę z 100.—.

Poniżej podajemy imienny wykaz ofiarodawców i nadanych kwot:

Klemens Masny, Danilowice z 0.50; Gustaw

Lachman, Kraków z 0.50; Józef Warszawski, Lwów z 1.—; Jan Trybun, Nowy Sącz z 2.50; Daniel Czerwacki, Oswiecim z 1.50; Dymitr Kriekac, Torczyn z 1.—; Leon Speiser, Warszawa z 0.50; Jan Michalik, Bojsice k. Alwerni z 2.—; Wojciech Malytsiak, Kraków z 0.50; Związek Emerytów Urzęd. Państw. kom. i samorząd., Katowice z 20.—; Franciszek Pilat, Tarnobrzeg z 2.—; Br. M. Chrzanów z 5; Basyli Szaracki, Kraków z 0.50; Ina, Eustachy Holthowicz, Kraków z 2.—; Jan Mieczysław Dronowicz, Głown z 1.50; Dr. Tadeusz Zapalowski, General. Kraków z 2.—; Leopold Winter, Lissauowa z 2.—; Marek Safir, Kraków z 2.—; Wiktor Pigo, Kraków z 5.—; Herman Winkler, Bieleko z 0.50; Przejemski Feliks, Kraków z 5.—; Luszczkiewicz Józef, Wieliczka z 0.50.

Zebrane na posiedzeniu Zarządu Kola Zw. Em. Müller, Biała z 1.—; Szelegowski, Biała z 1.—; Plak, Biała z 1.—; Muthsam, Biała z 1.—; Vogel, Biała z 1.—; Krumbus, Biała z 1.—; Reimer, Biała z 1.—; Fischer, Biała z 0.50.

bliznie” pióra Signy, oraz bardzo interesującej i pouczającej artykuły, o charakterze naukowym „Kilka uwag o t. zw. bezprawiu państwowym”, w opracowaniu prof. Stefana Głazera.

Na szczególną uwagę zasługują artykuły „o stałości stosunku służbowego urzędnika państwowego”, o podkreśleniu tem chętniej, że główne myśli autora, pokrywają się w zupełności z naszym stanowiskiem.

Również interesującym jest przedstawienie „Dziejów organizacji urzędniczych”, jakoteż „Świat urzędniczy zagranicą”, w opracowaniu Dr. St. K., którego artykuły najczęściej przedrukowujemy.

W przedglądzie pracy zawodowej, poświęcono dużo miejsca naszej „jedności”, za co jesteśmy wdzięczni, zwłaszcza, że ocena ta jest rzetelna i zyczliwa.

Zniżki kąpielowe.

Jako uzupełnienie ogłoszonego w poprzednim numerze wykazu zakładów kąpielowych i uzdrowisk, które przysłały dla członków Związku i ich rodzin zniżki na rok bieżący, podajemy Zarząd Państwowego Zakładu Zdrowotw. w Krynie, Pismem z dnia 30 maja zakomunikował nam, że w tym zakładzie, je funkcjonarjusz państwowi z wyjątkiem kontraktowych, korzystają w ciągu całego roku z wyłączeniem kwietnia i 50% zniżki w opłacie za kąpiele i inne zabiegi lecznicze oraz taksy zdrowotnej. W miesiącach od 1 października do 15 grudnia oraz od 1 marca do końca maja korzystają również z 50% zniżki w opłacie za mieszkanie a nadto rodziny leż w tym czasie korzystają również ze zniżki takich samych przy kąpielach i innych zabiegach leczniczych.

Funkcjonarjuszami autonomiczni (samorządowi) i ich rodziny korzystają w ciągu całego roku z wyłączeniem kwietnia w 50% zniżki w opłacie taksy zdrowotnej.

SWOSZOWIEC OBOK KRAKOWA. Silne źródło siarczane radjokwasy: bardzo skuteczne dla chorych na reumatyzm, artretyzm, ischias, następująco po uszkodzeniach kości, mięśni t. i. n. Zakład kąpielowy urządzony według nowoczesnych wymagań higienicznych, wanny ze słuczonego marmuru (teraz). Wille zakładowe i prywatne. Obok zakładu wielki park, względnie lasów sosnowy. — Kaplica w zakładzie. Lekaz i restauracja w miejscu. — Połączenia z Krakowem autobusami i pociągami kolejowemi kilka razy dziennie. — Stacja kolei Szwosowice 112 km. od zakładu (omniibus przy pociągach).

Ceny pokoi: z umiarkowaną obsługą, bez pościeli, jednosobowa od 2 zł; dwuosobowa od 2.50 zł, dziennie, z pościelą jednosobowa od 2.50 zł, dwuosobowa od 5 zł. Wikł w restauracji od 3.50 zł. dziennie od osoby.

Zniżkowe ceny kąpeli dla członków Zw. Zrzesz. 2. klasa 2.50 zł, 1. klasa 3.50 zł i 4. zł. **ZAKŁAD OTWARTY OD 1-GO CZERWCA DO 30-GO WRZEŚNIA.** Osoby mieszkające w willech zakładowych otrzymują zniżki kąpielowe w ciągu całego sezonu. Chorych obłożnie zakład nie przyjmuje.

Legitymacja służąca do uzyskania zniżek kąpielowych, będąc wydawane członkom związku Zrzesz. i którzy uiszcili należne Związkiowi pólne, w lokalu Związku w Krakowie, przy ulicy św. Filipa Nr. 6. II. p. od godziny 5.30 do 7 wieczorem, lub przesyła się je pocztą z nadaniem znaczka pocztowego na portu.

Sorada prawna i odpowiedzi Redakcji.

WPan Kinga L. St. Sącz: Bez nadania odpiśn ostatniego dekretu pensyjnego nie możemy odpowiedzieć. Lata wojenne liczy się podwójnie, o ile są one bezpośrednio ze służby państwowej, o ile zaś nie — Pan pokrótce wyłoży, należało wnieść w przepisany termin odwołanie do władzy naczelnej. Co do dalszych Pańskich skarg, to jakkolwiek są one może słuszne, nie możemy Pan poradzić.

WP. Helena Langerowa: Przed wydaniem decyzji przez Ministerstwo nie możemy wyrazić swojego zdania ze względów zasadniczych.

WPan Józef Pazdrow: Przed udzieleniem ostatecznych informacji prosimy zapodać dokładne dane służby wojkowej w b. armii niemieckiej, czas pobytu w niewoli i dzień wstąpienia do służby w Państwie Polakim oraz w jakim charakterze pełnił Pan służbę w Państwowym Kasie Powiatowej w Poznaniu.

WP. Turkowski Wład: Na sprawy poruszone przez WPana, mimo, że są one bardzo ważne, nie mamy żadnego wpływu.

Jubileusz Kasyna Powsz. i Klubu Szachistów w Krakowie

Kasyno Powszechne, dawniej Reursu urządzone, w Krakowie w Ryńku głównym 13, istniejące, obchodziło w dniu 6 maja 1933 r. 75-letnie rocznicę swego założenia.

O godzinie 10 przedpołudniem odprawił sz. general Niezgodą, w kościele N. P. Marij, Nabożeństwo dziękczynne, a równocześnie odprawiło Mszę św. za dusze zmarłych członków Kasyna.

O godzinie 7 wieczór odbyła się w lokalu Kasyna uroczysta Akademia, połączona z nadaniem walemiem zgromadzeniu jubileuszowemu. Po odegraniu poloneza przez kwartet muzyczny, zagali Akademię Prezes, Dr. Wielgus, podając w skróconym działalności Kasyna i wyniki jego pracy. — Następnie wiceprezes Górka odczytał historję Kasyna za ubiegłe 75 lat. — Z okazji tego jubileuszu przedstawił wiceprezes, gen. Niklas wniosek wydziału o zamianowanie członkami honorowymi długoletnich i zasłużonych członków: Józefa Bronowicza, Dra Władysława Chrzazowskiego, Jana Górki i Adama Kątyńskiego, co też wśród oklasków uchwalono.

Dr. Piotrowi Wielgusowi, prezesowi i członkowi honorowemu Kasyna, wręczono dyplom „do dobre zasłużonego”, w uznaniu zasług, jakie w ciągu dziesięcioletniego urzędowania w charakterze prezesa, położył około rozwoju Kasyna. — Dalej wręczono dyplomy z wyrazami uznania za nadzwyczajną pracę na terenie Kasyna, członkom: Stanisławowi Dobrowolskiemu, gen. Emanuelowi Hohannauerowi, Władysławowi Laberschewski, Endlowi Maraszewskiemu i Stanisławowi Stochowi.

Następnie gospodarz Klubu szachistów, inż. Włodzisław Wortmann, przedstawił historję Krakowskiego Klubu Szachistów, który równocześnie obchodzi czterdziestolecie swego istnienia, a który w kwietniu 1930 r. znalazł bardzo miłą gościnę w lokalu Kasyna. Mowca wspominał o tymczasowym klubie urzędniczym, podał wreszcie iu wybitnych, o światowej sławie wdział szachistów. Następnie prezes Klubu szachistów, inżynier Zukowski, po etosowanej przemowie wręczył złote medale i osobne odznaki Anastazemu Chmurskiemu, jednemu z najstarszych założycieli Klubu i bardzo zasłużonemu członkowi i b. prezesowi, Marjanowi Wiewiorowskiemu.

Na zakończenie profesor Peters odegrał na skrzypcach kilka pięknych utworów, a zebrani ogólnie burzą oklasków jego wspaniałą grę. — Tradycyjnie, wspaniale wieczerze, w czasie którego odczytano nadane telegramy i wygłoszono wiele podniałych mów, zakończyło uroczystość jubileuszową.

Z odczytu dyrektora Górki dowiedzieliśmy się, że Kasyno założony w r. 1838 ofiarowicie austriacy i urzędnicy Niemcy, w Krakowie urządzający, to też językiem potocznym w Kasynie brł język niemiecki. Po roku 1863, idee narodowe wywarły swój wpływ także na kasyno Kasyna a opozycja polska składająca się z niewielkiej ilości członków, Polaków, spowodowała wreszcie, że oficerowie w r. 1884, utworzyli własne Kasyno, a w dawnym Kasynie pozostali tylko urzędnicy cywilni. — W r. 1887 wybrano po raz pierwszy prezesem Polaka, Franciszka Wróbla. Od tego czasu zaprowadzono tu język

polski. Kiedy zaś w r. 1893 Kasyno po raz pierwszy urządziło wieczorek, ku uczczeniu pamięci powstania listopadowego, wszyscy Niemcy ostatecznie z Kasyna wystąpili. wskutek czego Kasyno stało się czysto polską placówką. — Odtąd obchodzone uroczystości wszystkie rocznicie narodowe, urządzało wieczerki partyjotyczne i ku czci zasłużonych Polaków, jakoteż później dla uczczenia Legionów i ich czynów bojowych. — Kasyno bowiem od czasu przejęcia go przez Polaków odznaczalo się zawsze gorącym patriotyzmem, troskliwością, krewolno ideą narodową i ducha polskości i choć niezasobne, chętnie dawało pokazne datki na cele Legionów i na inne cele społeczne. Historję te streścił w końcu mowca w wierszu, w którym podając, jak to Kraków powyrzucił Austriaków i jak Polska odzyskała, zakończył takim życzeniem:

W tej Polsce, — z łaską Boga —
Zawsze wojnej już od wroga,
Niech Kasyno się rozwija,
Niech los szczęsny tak mi sprzyja.
By stojąc był mas,
To mi życzy każdy znaś.

Do tych życzeń przyłączyła się liczne zresze urzędniczo, bo Kasyno nie zaklepa się w ciastem kole swoich interesów i nie pracuje li tylko po domo suo, ale obejmuje szerze kraj i chciałoby zjednoczyć wszystkie związki pracowników umysłowych w jedną, silną organizację, któraby była przednowką w społeczeństwie. W lokalu Kasyna mieści się Klub szachistów. — Związek oficerów i urzędników wojsk polskich w st. sp. i Wojewódzki Związek emerytów, wdów i sierot po urzędnikach, — a Związek Zrzesz. Pracowników Publicznych Województwa Krakowskiego od szeregu lat stała tu odbywa swoje posiedzenia. — Członkowie Kasyna znajdują tu godziwą rozrywkę po pracy, a jako straż duchową mają tu czynielem dobrze zapoznaną w dniem i tygodniak niższych odzieni, wreszcie bogatą, bo 5000 doborowych dzieł liczącą bibliotekę, która się stale uzupełnia najnowszymi dziełami. To też każdy inteligent powinien tu należeć w interesie własnym i dla popierania tej pozytywnej, kulturalno-oświatowej placówki. I. G.

Biuletyn urzędniczy Nr. 3-4.

Świecilo opuścił prasę nowy numer „Biuletynu”, dając, jak zwykle, bogatą treść, tak pod względem rzeczowym, jak i literackim.

Na czelu numeru, smutna wiadomość. Wspomnienie poświęcone o ś. p. Janie Kaantym Piętku, byłym szefie biura prasowego przy Radzie Ministrów, ostatnio zaś pierwszym Prezisie Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Mimo tak ciężkich i odpowiedzialnych zajęć, miał czas, by kierować Związkiem Stowarzyszeń Urzędniczych z akademickim wykształceniem, jako jego Prezes.

Wyczerpany pracą organizm ulegał przedwczesnemu chorobie płuc, która położyła kres życiu tego niezmiernodanego pracownika i dobrego człowieka. Cześć Jego pamięci.

Następnie znajdujemy aktualny artykuł „Z komisji dla usprawnienia administracji pu-

Wojew. krakowskiego: Dr J. Krajewski — Redaktor odpowiedzialny: Dr J. Warchałowski w Krakowie, ul. św. Krzyża L. 11 — pod zarządem Romana Fejka.

Wydawca: Za Związek Zrzesz. Pracowników pub. Drukarnia „Głosu Narodu”